

Sygn. akt II Ca 995/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Danuta Silska

Sędzia: SO Anna Kulczewska-Garcia

Sędzia: SR del. Łukasz Lubbe (spr.)

Protokolant: prot. sąd. Patrycja Hencel

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa R. G.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 25 marca 2016 r.

sygn. akt XII C 1197/15

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

Anna Kulczewska-Garcia Danuta Silska Łukasz Lubbe

UZASADNIENIE

R. G. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od (...) S.A. z siedzibą w S. kwoty 36.959,35 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 maja 2015 r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powód podał, że był właścicielem pojazdu marki R. (...) o numerze rejestracyjnym (...), który w dniu 20 stycznia 2015 r. przekazał D. L., współpracującemu z nim w wykonywaniu usług serwisowania stacji benzynowych. Wyjaśnił, że po wykonanych tego dnia pracach, D. L. zaparkował pojazd niedaleko swojego domu, a w dniu 21 stycznia 2015 r. rano stwierdził, iż doszło do kradzieży samochodu. Dodał, że w skradzionym pojeździe – w kurtce roboczej znajdującej się w skrzyni – D. L. pozostawił dowód rejestracyjny pojazdu. Nadmienił, że w sprawie kradzieży samochodu prowadzone było postępowanie przygotowawcze pod sygn. 2 Ds. 705/15/2, ale zostało ono umorzone wobec niewykrycia sprawcy. Dalej powód wskazał, że skradziony pojazd objęty był polisą ubezpieczenia autocasco nr (...), zgodnie z którą w przypadku kradzieży

pozwany powinien wypłacić mu odszkodowanie w wysokości odpowiadającej - określonej w polisie - stałej sumie ubezpieczenia w kwocie 36.959,35 zł netto. Wyjaśnił, że zgłosił szkodę pozwanemu i złożył w toku postępowania likwidacyjnego wszelkie stosowne wyjaśnienia i przedłożył niezbędne dokumenty, jednak pismem z dnia 22 maja 2015 r. pozwany odmówił przyznania odszkodowania, jako podstawę tej decyzji podając § 3 ust. 2, § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt c) oraz § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt d) ogólnych warunków ubezpieczenia. R. G. stwierdził, że decyzja ta jest błędna, gdyż powołane przez pozwanego postanowienia OWU

są sprzeczne z przepisami prawa, a konkretnie z art. 827 § 1 i 2 k.c., przez to, że przyznają ubezpieczycielowi uprawnienie do wyłączenia swojej odpowiedzialności w sytuacji niezabezpieczenia kluczy lub dokumentów poza pojazdem przed dostępem osób niepowołanych, czy nieprzedłożenia dokumentów pojazdu ubezpieczycielowi niezależnie od tego, czy zachowanie ubezpieczającego w jakikolwiek sposób spowodowało zajście zdarzenia ubezpieczeniowego, podczas gdy przepis ten wyraźnie wymaga istnienia związku między umyślnym czy rażąco niedbałym zachowaniem ubezpieczającego a powstaniem szkody. Podniósł, że samo zostawienie dowodu rejestracyjnego w odzieży znajdującej się w skrzyni w samochodzie nie wywołało szkody, ani nawet nie przyczyniło się do jej powstania, bowiem złodzieje samochodów dokonują kradzieży niezależnie od tego, czy po sforsowaniu zamków znajdują w pojeździe dowód rejestracyjny, czy też nie. Oświadczył, że wobec powyższego zachowanie D. L. nie stanowiło rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 § 1 k.c. Zauważył również, iż § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt c) ogólnych warunków ubezpieczenia nie wymaga badania, czy określone w nim zachowanie stanowiło rażące niedbalstwo, natomiast § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt d) ogólnych warunków ubezpieczenia badanie przesłanki rażącego niedbalstwa ogranicza jedynie do okoliczności nieprzedłożenia dokumentów oraz kluczy od pojazdu, odrywając ją od samego zdarzenia ubezpieczeniowego.

Zwrócił też uwagę na niejednoznaczny jego zdaniem charakter definicji "dokumentów" zawartej w § 3 ust. 2 ogólnych warunków ubezpieczenia. Podał, że nie wiadomo, czy "dokumenty" to wszystkie wymienione w definicji elementy (konjunkcja łączna), czy każdy z wymienionych elementów z osobna. Opowiedział się za pierwszym rozumieniem (dodając, że wszelkie niejednoznaczności w OWU winny być interpretowane na korzyść ubezpieczonego) i podał, że sam dowód rejestracyjny nie może być rozumiany jako "dokumenty", jak i pozostawienie w pojeździe samego dowodu rejestracyjnego nie może być rozumiane jako pozostawienie "dokumentów". Podniósł, że dla pojazdu była wydana także karta pojazdu, którą przedłożył do akt szkody. Odnośnie do wysokości odszkodowania powód podał, iż odpowiada ona ustalonej w polisie stałej sumie ubezpieczenia.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. W uzasadnieniu pozwany wskazał iż z uwagi na okoliczności, w jakich doszło do kradzieży, na podstawie § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt c) i d) ogólnych warunków ubezpieczenia oraz § 50 pkt 2 ogólnych warunków ubezpieczenia odmówił przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotową szkodę.

Wyrokiem z 25 marca 2016 roku Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu uwzględnił powództwo w całości i obciążył pozwanego kosztami procesu.

podstawę rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 20 listopada 2014 r. powód R. G. (jako ubezpieczający i ubezpieczony) zawarł z pozwanym (...) S.A. z siedzibą w S. (ubezpieczycielem) umowę ubezpieczenia AC pojazdu marki R. (...) (bus) o numerze rejestracyjnym (...), rok produkcji 2011, w ramach ubezpieczenia pakietowego wynikającego z programu ubezpieczeniowego dla V.. Zgodnie z treścią tej umowy okres ubezpieczenia rozpoczynał się w dniu 20 listopada 2014 r., a kończył z dniem 19 listopada 2015 r. Zakresem ubezpieczenia było objęte m.in. ryzyko kradzieży auta. Umowa została zawarta w wariantcie P. z utrzymaniem sumy ubezpieczenia przez okres 12 miesięcy. Sumę ubezpieczenia określono na podstawie wyceny przy zastosowaniu programu E. na kwotę 36.959,35 zł netto. Integralną część umowy stanowiły Warunki Szczególne Programu Ubezpieczeniowego dla V. (dalej: WS) oraz, z uwzględnieniem różnic wynikających

z WS (§ 1 ust. 2 pkt 2 WS i § 6 pkt 4 WS), Ogólne Warunki Ubezpieczenia Pojazdów Mechanicznych od Utraty, Zniszczenia lub Uszkodzenia (Autocasco-Diler) należących do Klientów Indywidualnych oraz Małych i Średnich Przedsiębiorców (dalej: OWU AC). Zgodnie § 3 ust. 3 pkt 2 WS dla pojazdów innych niż fabrycznie nowe po opłaceniu dodatkowej składki lub bez konieczności dopłaty dodatkowej składki w przypadku ubezpieczenia pojazdów marek A., P. i B. do 3 roku eksploatacji podstawą ustalenia odszkodowania za szkodę całkowitą lub kradzieżową w okresie pierwszych 12 miesięcy od daty początku ochrony ubezpieczeniowej miała być wartość rynkowa pojazdu w dniu zawierania umowy ubezpieczenia. W takim przypadku przez cały okres ubezpieczenia nie miały zastosowania postanowienia § 22 ust. 1 i 2 OWU AC. Jednocześnie § 6 ust. 2 WS wyłączał stosowanie zapisów Klauzuli dodatkowej 02 OWU AC (dotyczącej stałej sumy ubezpieczenia). Suma ubezpieczenia – jak stanowił § 15 ust. 1 OWU AC – powinna odpowiadać wartości rynkowej pojazdu z uwzględnieniem podatku VAT na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia, przy czym na wniosek ubezpieczającego - jeżeli właściciel pojazdu uprawniony był do odliczenia podatku VAT naliczonego przy jego nabyciu - suma ubezpieczenia mogła być określona bez uwzględnienia podatku VAT (§ 15 ust. 5 OWU AC). Stosownie do § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt c) i d) ubezpieczyciel miał nie odpowiadać za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu lub jego części, jeżeli klucze (urządzenia służące do otwarcia pojazdu) lub dokumenty pojazdu nie były zabezpieczone poza pojazdem przed dostępem osób niepowołanych, chyba że zostały one utracone wskutek rozboju, oraz jeżeli poszkodowany z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa nie przedłożył ubezpieczycielowi dokumentów pojazdu, na podstawie których pojazd był dopuszczony do ruchu w dniu szkody oraz wszystkich kluczy (urządzeń) służących do otwarcia pojazdu w liczbie nie mniejszej niż podanej we wniosku ubezpieczeniowym, wraz z kompletem urządzeń uruchamiających urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą, chyba że pojazd został utracony wskutek rozboju. Przez „dokumenty pojazdu” należało rozumieć dowód rejestracyjny, kartę pojazdu (o ile została wydana), świadectwo dopuszczenia pojazdu do ruchu (w przypadku pojazdów niepodlegających rejestracji), pozwolenie czasowe wydane przez właściwy organ dokonujący rejestracji (§ 3 ust. 2 OWU AC). W myśl § 17 OWU AC wysokość odszkodowania miała zostać ustalona w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, w granicach sumy ubezpieczenia, z zastrzeżeniem § 19-20. § 50 pkt 2) OWU AC stanowił, iż w przypadku kradzieży pojazdu do obowiązków ubezpieczonego należało przedłożenie ubezpieczycielowi dokumentów potwierdzających pochodzenie pojazdu i umożliwiających jego identyfikację (brief, dokument odprawy celnej, umowa sprzedaży, faktura zakupu, karta pojazdu, dowód rejestracyjny pojazdu, pozwolenie czasowe, w przypadku pojazdów zarejestrowanych po raz pierwszy poza granicami RP zaświadczenie o sprawności zainstalowanych urządzeń antykradzieżowych potwierdzonych pisemnym zaświadczeniem wydanym przez podmiot zawodowo trudniący się montażem i serwisowaniem urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą na terenie kraju będącego członkiem Unii Europejskiej w dacie wydania zaświadczenia, przy pojazdach zarejestrowanych po raz pierwszy w RP zaświadczenie powinno dotyczyć zabezpieczeń innych niż fabryczne) oraz wszystkie komplety kluczy (fabrycznych urządzeń) służących do otwarcia pojazdu w liczbie nie mniejszej niż podana we wniosku ubezpieczeniowym wraz z kompletem sprawnych urządzeń uruchamiających urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą, chyba że pojazd został utracony na skutek rozboju. § 51 OWU AC stanowił, że w przypadku niedopełnienia przez ubezpieczonego z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa opisanego obowiązku ubezpieczyciel odmawia wypłaty odszkodowania w całości lub w odpowiedniej części w zależności od tego, w jakim stopniu niedopełnienie tych obowiązków miało wpływ na ustalenie przyczyny wypadku, okoliczności wypadku, rozmiaru szkody lub wysokości odszkodowania. Kradzieżą w rozumieniu umowy było działanie wyczerpujące znamiona czynu określonego w art. 278 § 1 k.k., 279 § 1 k.k., albo 280 § 1 lub 2 k.k., nie był nią natomiast czyn o znamionach określonych w art. 284 § 1 lub 2 k.k. (§ 3 ust. 5 OWU AC). Zgodnie z treścią § 56 ust. 1 OWU AC pozwany wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

W dniu 20 stycznia 2015 r. powód użyczył przedmiotowy samochód osobie z którą wówczas współpracował - D. L., który miał udać się do G. celem dokonania napraw na jednej z tamtejszych stacji benzynowych. Razem z samochodem powód przekazał D. L. także dowód rejestracyjny pojazdu, który ten schował do wewnętrznej, zamykanej kieszeni kurtki roboczej.

Podczas pracy, kiedy zaczęło świecić słońce, D. L. zdjął kurtkę i włożył ją do skrzyni znajdującej się w pojeździe pod siedzeniem pasażera (z przodu pojazdu, obok siedzenia kierowcy). Skrzynia ta stanowiła niejako ramę siedziska i nie była w żaden specjalny sposób zamykana, aby ją otworzyć wystarczyło odchylić siedzenie. Po schowaniu

kurtki do skrzyni D. L. przywrócił fotel do poprzedniej pozycji. Po powrocie z pracy, po południu tego samego dnia, ok. godz. 15:30, D. L. zaparkował samochód przed swoim domem przy ul. (...) w P.. Wychodząc z pojazdu zapomniał zabrać kurtkę, która przez cały czas znajdowała się w ww. skrzyni pod siedzeniem pasażera, w kieszeni której nadal znajdował się dowód rejestracyjny pojazdu. Z samochodu D. L. udał się do swojego domu i tego dnia już go nie opuszczał. Kiedy wstał rano następnego dnia (tj. 21 stycznia 2015 r.), około godz. 5:00, okazało się, że samochodu powoda nie ma przed domem. W dniu 21 stycznia 2015 r. kradzież pojazdu została zgłoszona policji oraz pozwanemu towarzystwu ubezpieczeń. Postanowieniem z dnia 27 lutego 2015 r. dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem samochodu powoda zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. Decyzją z dnia 22 maja 2015 r. pozwane towarzystwo ubezpieczeń poinformowało powoda, że nie znajduje podstaw do wypłaty odszkodowania w związku z kradzieżą jego pojazdu. W uzasadnieniu pozwany powołał się na fakt, że w momencie kradzieży auta dowód rejestracyjny pojazdu nie był należycie zabezpieczony poza pojazdem, ale znajdował się w jego wnętrzu oraz na treść § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt c) i d) i § 3 ust. 2 OWU. Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Rejonowy wskazał że zgodnie z treścią art. 807 § 1 k.c. postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia lub postanowienia umowy ubezpieczenia sprzeczne z przepisami tytułu XXVII Kodeksu cywilnego (dotyczącymi umowy ubezpieczenia) są nieważne, chyba że dalsze przepisy przewidują wyjątki. Zgodnie z brzmieniem art. 827 k.c. obowiązującym od dnia 10 sierpnia 2007 r. ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności (§ 1), przy czym w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej można ustalić inne niż wyżej opisane zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela (§ 2). Jeżeli nie umówiono się inaczej, ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną umyślnie przez osobę, z którą ubezpieczający pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym (§ 3). Przepis ten w odniesieniu do umowy ubezpieczenia mienia ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Oznacza to, że umowa ubezpieczenia ani ogólne warunki ubezpieczenia nie mogą przewidywać szerszych wyłączeń odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w tym przedmiocie. Jest to także przepis wprowadzający wyjątek od zasady odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną w ubezpieczonym mieniu i jako taki nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Wynikające z postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela nie może być zatem dalej idące, aniżeli przyznane mu normą imperatywną w odniesieniu do tego typu.

Sąd Rejonowy stwierdził że postanowienie § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt c) OWU AC jest częściowo niezgodne z przepisem art. 827 k.c. w zakresie, w jakim wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę powstałą na skutek opisanych tam zachowań innych osób niż sam ubezpieczający lub osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym. W tej części bowiem określa możliwości zwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności szerszej, niż czyni to regulacja zawarta w art. 827 k.c. Podkreślić trzeba, o czym była już mowa powyżej, iż ma ona charakter bezwzględnie wiążący i musi przy tym, jako wprowadzająca wyjątek, podlegać restryktywnej wykładni. W konsekwencji postanowienie § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt c) OWU AC nie może być interpretowane w szczególności w ten sposób, że uwalnia ubezpieczyciela od odpowiedzialności w sytuacji, gdy dokumenty pojazdu nie były zabezpieczone poza pojazdem na skutek działania osoby, której ubezpieczający użyczył pojazdu, jeżeli nie była to osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego D. L. nie pozostawał z powodem we wspólnym gospodarstwie domowym. Był on jedynie osobą współpracującą z powodem i jako taka - w stanie prawnym mającym zastosowanie w niniejszej sprawie - nie należącą do kręgu osób wymienionych w art. 827 § 1 i 3 k.c. Abstrahując zatem nawet od oceny jego zachowania w kategoriach rażącego niedbalstwa, stwierdzić trzeba, iż nie mogło ono stanowić podstawy wyłączenia odpowiedzialności pozwanego. W związku z powyższym w ocenie Sądu Rejonowego nie mogło znaleźć w niniejszej sprawie zastosowania także postanowienie § 11 ust. 2 pkt 3 ppkt d) OWU AC, albowiem skoro do utraty dowodu rejestracyjnego doszło na skutek zachowania osoby, za którą powód nie ponosi odpowiedzialności (w rozumieniu wyznaczonym treścią normy art. 827 § 1 i 3 k.c.), Sąd Rejonowy uznał, że co do zasady jest on zobowiązany do wypłaty odszkodowania.

Odnośnie do wysokości odszkodowania Sąd Rejonowy wskazał, iż zgodnie z § 17 OWU AC wysokość odszkodowania ustala się w kwocie odpowiadającej wysokości szkody, w granicach sumy ubezpieczenia. W przypadku kradzieży pojazdu wysokość szkody – co oczywiste – równa jest rynkowej wartości pojazdu w chwili kradzieży. Zgodnie z umową ubezpieczenia należne powodowi odszkodowanie równe jest bowiem wskazanej w polisie sumie ubezpieczenia i wynosi 36.959,35 zł, i taką też kwotę Sąd Rejonowy zasądził.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pozwany, zaskarżając go w całości apelacją. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. art.827§1 k.c. poprzez przyjęcie że działanie ubezpieczającego nie nosiło znamion rażącego niedbalstwa w sytuacji, gdy powierzył on pojazd osobie nieodpowiedzialnej, nieposiadającej praw do pojazdu, bez należytej weryfikacji wiarygodności korzystającego z pojazdu oraz poprzez przyjęcie, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za działania osób trzecich, które z pojazdu korzystały jak właściciel;

2) naruszenie prawa procesowego, tj. art.233 k.p.c. poprzez błędną ocenę stanu faktycznego i przyjęcie że działanie powoda w zakresie powierzenia pojazdu współpracownikowi i poinformowania go o ciążyących na nim obowiązkach wynikających z zawartej umowy ubezpieczenia nie stanowią rażącego niedbalstwa w rozumieniu art.827§1 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie. Jednocześnie, zgłosił wniosek zasądzenie na swą rzecz kosztów procesu w instancji odwoławczej.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się niezasadna i jako taka nie mogła doprowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku, choć część podniesionych w niej argumentów należało uznać za słuszne.

Na wstępie należy wskazać iż Sąd drugiej instancji jako sąd nie tylko odwoławczy, lecz także merytoryczny, nie może przestać na zbadaniu zarzutów apelacyjnych. Powinien poczynić własne ustalenia i samodzielnie ocenić je z punktu widzenia prawa materialnego. Postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji. Z tego względu sąd drugiej instancji jako sąd apelacyjny ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek rozważenia na nowo całokształtu okoliczności, istniejących w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej oraz własnej ich swobodnej i samodzielnej oceny. Każdorazowo efektem tej merytorycznej oceny powinno być dokonanie ustaleń faktycznych i na ich kanwie wydanie wyroku. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie wyrokuje na gruncie ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji. Sąd Najwyższy zaakcentował, co zostało zaakceptowane w doktrynie, że ustalenia sądu pierwszej instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, stąd też obowiązek dokonywania ustaleń istnieje niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł zarzut dokonania wadliwych ustaleń faktycznych lub ich braku (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 23 marca 1999 r. sygn. akt III CZP 59/98 za lex nr 35530). Sąd drugiej instancji opierając się na materiale zebrany zarówno w postępowaniu w pierwszej instancji może przykładowo poczynić nowe ustalenia jedynie w wyniku odmiennej oceny wiarygodności zeznań świadków lub stron. Sąd ten może też na podstawie zawartego w aktach sprawy materiału procesowego (protokoły zeznań, dokumenty) jedynie uzupełnić ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji.

Przekłada się to wprost na niniejszą sprawę.

W toku postępowania apelacyjnego został przeprowadzony dowód z przesłuchania stron, ograniczony do przesłuchania powoda. Zeznania złożone w toku tego postępowania uzupełniają materiał dowodowy zgromadzony przed Sądem I instancji. Zgodnie z ich treścią, powoda i D. L. łączyła luźna współpraca; w zależności od doraźnych potrzeb powód zlecał D. L., jako podwykonawcy, wykonanie konkretnych napraw na danej stacji benzynowej. W celu umożliwienia realizacji prac powód udostępniał D. L. swój samochód; po zakończeniu zleconych prac D. L. otrzymywał od powoda wynagrodzenie oraz zwracał mu udostępnione auto. Zeznania powoda należy uznać za wiarygodne, gdyż były spontaniczne, uporządkowane i spójne, a nadto korelowały z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. Prowadzić to musi do uzupełnienia stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Rejonowy o fakty wynikające z zeznań powoda, w szczególności w zakresie motywacji jakie skłoniły powoda do oddania auta D. L. w posiadanie

zależne oraz zakresu pozyskanych w ten sposób uprawnień D. L. co do samego pojazdu. Jak zostanie wskazane poniżej, okoliczności te mają wpływ na zastosowanie norm prawa materialnego, a w konsekwencji – na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie.

Pozwany w swej apelacji zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie art.233 k.p.c. Analizując podniesione argumenty stwierdzić trzeba że nie przystają one normy prawa procesowego której naruszenia się dopatrywał się apelujący. W toku procesu gromadzone są dowody, ocenianie następnie przez Sąd. W oparciu o dowody uznane zgodnie z art.233 k.p.c. za wiarygodne, Sąd ustala obiektywnie stan faktyczny. Opis ustalonego przez Sąd stanu faktycznego przedstawiony jest w uzasadnieniu w części zatytułowanej „Sąd ustalił następujący stan faktyczny”. Dopiero w stosunku do tak ustalonych faktów rozważane jest wypełnienie norm prawa materialnego mogących leć u podstaw uwzględnienia bądź nieuwzględnienia zgłaszanych przez stronę powodową roszczeń. Argumenty za zastosowaniem bądź niezastosowaniem norm prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego są przedstawione w części uzasadnienia opisanej jako „Sąd zważył, co następuje”. Podnosząc zarzut naruszenia art.233 k.p.c. pozwany de facto kwestionował brak zastosowania normy materialnoprawnej do ustalonego i niekwestionowanego stanu faktycznego. Podważane były wnioski Sądu Rejonowego co do braku przesłanek do zastosowania wyłączenia odpowiedzialności pozwanego w oparciu o §11 pkt 3c i d w zw. z art.827 k.c. W tej sytuacji zarzuty naruszenia art.233 k.p.c. należało uznać za niezasadne. Stwierdzić trzeba że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych na podstawie należycie ocenionego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy uznał, że ocena ta nie naruszała reguł logicznego rozumowania oraz zasad doświadczenia życiowego i nie pomijała jakiegś istotnej części zebranego materiału dowodowego. Przy ocenie tej Sąd nie naruszył ani art.233 k.p.c. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, na podstawie art. 382 k.p.c., Sąd Okręgowy przyjął więc za własne.

Nowelizując w 2007 roku art.827 k.c. ustawodawca zrezygnował z koncepcji nieodpowiedzialności za winę umyślną i rażące niedbalstwo osób, za które ubezpieczający ponosi odpowiedzialność. Jednocześnie, co trafnie podkreślił apelujący, a co pominął w swych rozważaniach Sąd Rejonowy, zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie w dalszym funkcjonuje koncepcja osób, których wina jest zrównana co do skutków prawnych z winą samego ubezpieczającego. W ramach swobody kontraktowania strony umowy ubezpieczenia uprawnione są do określenia kategorii osób innych niż ubezpieczający (ubezpieczony) lub ich domownicy, za których działania ubezpieczyciel nie będzie ponosił odpowiedzialności. Takie postanowienia określane są jako „klauzule reprezentantów”. Wskazanie za czyje zachowania ponosi odpowiedzialność ubezpieczyciel jest w istocie określeniem, na czym polega wypadek ubezpieczeniowy w danym stosunku ubezpieczenia (por. M. Orlicki w: „System prawa prywatnego” Warszawa 2011, t.8, str. 881 i n.; Dubis w: „Kodeks cywilny Komentarz” pod red. E. Gniewka, wyd. C.H. Beck Warszawa 2011 str. 1355 i n.; K. Malinowska, komentarz do 827 k.c., za lex; M. Krajewski „Umowa ubezpieczenia komentarz” omówienie art.827 k.c., za legalis; K. Osajda komentarz do 827 k.c., za legalis). Zwrócić jednocześnie należy tu uwagę że odpowiedzialność ubezpieczyciela jest odpowiedzialnością typu gwarancyjno-repartycyjnego. Nie jest to jednak klasyczne naprawienie szkody przez sprawcę, ale spełnienie przez ubezpieczyciela określonego świadczenia wynikającego z umowy ubezpieczenia. Taki właśnie charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela, niebędący tradycyjną odpowiedzialnością sprawcy szkody, a tylko spełnieniem przez zobowiązanego świadczenia wynikającego z umowy ubezpieczenia, sprzeciwiał się możliwości określenia przez ustawodawcę kręgu osób, których wina umyślna czy rażące niedbalstwo pozbawiać ma ubezpieczającego ochrony ubezpieczeniowej zgodnie z art. 827 § 1 k.c., za pomocą odwołania się do przesłanek wynikających z przepisów art. 429 i 430 czy też art. 474 k.c. Wymienione przepisy dotyczą takich sytuacji, w których następstwem zachowań się osób, którymi się posłużono, jest wyrządzenie szkody osobom trzecim, skutkującej powstaniem deliktowej bądź kontraktowej odpowiedzialności zwierzchnika. Treść art. 827 § 1 k.c. wprowadza wyjątek od zasady odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną w ubezpieczonym mieniu i jako taki nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Dlatego krąg osób, za które w myśl art. 827 § 1 k.c. ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, powinien być określany wąsko i obejmować tylko te osoby, których winę można zrównać z winą własną ubezpieczonego-ubezpieczającego. Dotyczy to tych osób, na które ubezpieczony -ubezpieczający delegował w taki sposób swoje obowiązki wynikające z umowy ubezpieczenia, że można przyjąć, że w ramach umowy ubezpieczenia działały one za niego.

Potwierdza to orzecznictwo, akcentujące szczególny charakter odpowiedzialności ubezpieczającego za działania innych osób, przewidzianej w art. 827 § 1 k.c., w stosunku do pozostałych kodeksowych podstaw odpowiedzialności za cudze czyny i wskazujące, że odmienność ta wynika z cech umowy ubezpieczenia, polegających na przyjęciu przez zakład ubezpieczeń obowiązku świadczenia o charakterze gwarancyjno-repartycyjnym, nie przystającym do reguł rządzących odszkodowawczą odpowiedzialnością kontraktową ani deliktową. Istotą tego stosunku prawnego jest uprawnienie do otrzymania odszkodowania ubezpieczeniowego w razie zajścia określonego w umowie wypadku, obowiązkiem zaś ubezpieczającego jest (poza zapłatą składki) takie postępowanie, aby ani on, ani inne osoby nie spowodowały celowo zajścia takiego wypadku. Wpływ ubezpieczającego na działania takich osób, aby mógł być zakwalifikowany jako możliwa do realizacji powinność, musi być rzeczywisty, co ogranicza krąg tych osób, których winę można zrównać z winą ubezpieczonego. Pulę tych podmiotów należy ujmować wąsko; dotyczy to tych osób, na które ubezpieczony delegował w taki sposób swoje obowiązki wynikające z umowy ubezpieczenia, że można przyjąć, iż w ramach umowy ubezpieczenia działały za niego, których postępowanie pozostaje pod jego nadzorem. Pracownika nie można zrównywać z ubezpieczającym lub ubezpieczonym i twierdzić że ubezpieczony przeniósł na niego swe obowiązki z umowy ubezpieczenia (por. K. Manowska op. cit; wyrok SA w Łodzi z 22 sierpnia 2014 r., I ACa 279/14 za lex nr 1509039, wyroki SN: z 16 stycznia 2013 r., II CSK 202/12 za lex nr 130227, z 14 października 2009 r., V CSK 149/09 za lex nr 627246; pośrednio: z 9 kwietnia 2015 r., II CSK 363/14 za legalis, z 13 października 2005 r., IV CK 181/05 za lex nr 186907, z 22 kwietnia 2004 r., II CK 144/03 za lex nr 103201, z 22 listopada 2006 r., V CSK 303/06 za lex nr 421053, A. Wąsiewicz „Odszkodowanie ubezpieczeniowe, jego ograniczenia i wyłączenia” PA 1996 nr 4 str.21-32).

Mając na uwadze ustalony ostatecznie stan faktyczny oraz powyższe rozważania uznać należy że nie zachodzą w niniejszej sprawie przesłanki do zastosowania wyłączenia o którym mowa w §11 pkt 3c i d OWU rozpatrywanego przez pryzmat art.827 k.c. D. L. był – w potocznym znaczeniu tego słowa – „pracownikiem” powoda. Powód polecił mu wykonanie konkretnych prac naprawczych, na konkretnej stacji paliw za umówione wynagrodzenie. Celem umożliwienia wykonania tychże prac na czas ich realizacji powód udostępnił D. L. potrzebny sprzęt, w tym przedmiotowy samochód (...). Na potrzeby niniejszej sprawy nie ma potrzeby precyzyjnego określania stosunku prawnego łączącego D. L. z powodem. Nie ma konieczności rozstrzygać, czy była to umowa zlecenia, umowa o dzieło, krótkoterminowa umowa o pracę, czy też umowa nienazwana. Wystarczającym jest ustalenie na podstawie zgromadzonych dowodów, że powód nie delegował na D. L. swych obowiązków z umowy ubezpieczenia. Powód jedynie na krótki czas oraz w ściśle określonym celu przekazał D. L. władztwo nad pojazdem. Nie podstaw by uznać że zawinione działanie D. L. można zrównać z winą samego ubezpieczonego, czyli powoda; nie można więc uchybić D. L. rozpatrywać przez pryzmat wyłączenia o którym mowa w §11 pkt 3c i d OWU. Z kolei, działania powoda polegały na udostępnieniu samochodu, wraz z dokumentami i kluczami osobie która miała dla niego wykonać konkretne prace i z którą powód już w przeszłości współpracował w analogiczny sposób. Brak przesłanek by przyjmować, wbrew twierdzeniom apelacji, że powód mógł zakładać że D. L. zachowa się lekkomyślnie i nieodpowiedzialnie. Zatem nie można powodowi zarzucać iż swym zachowaniem spowodował stan wyłączający odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego na podstawie §11 pkt 3c i d OWU w zw. z art.827 k.c. W tej sytuacji rozstrzygnięcie Sądu I instancji należało uznać za trafne, co skutkować musiało , w oparciu o art. 385 k.p.c., jak w punkcie 1 wyroku.

Mając na uwadze treść apelacji oraz rozstrzygnięcie Sądu uznać należało iż apelujący „przegrał” postępowanie odwoławcze w całości. Do kosztów tego postępowania wyłożonych przez powoda zaliczyć należy wynagrodzenie fachowego pełnomocnika powoda w kwocie 2.400 złotych (§2 pkt 5 w zw. z §10 ust.1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 roku w brzmieniu obowiązującym na dzień wniesienia apelacji Dz. U. 2015 poz. 1804). Wobec tego, mając na uwadze iż powód w odpowiedzi na apelację wniósł o zasądzenie na swą rzecz kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w przedmiocie tych kosztów należało orzec jak w punkcie 2 wyroku.

SSO Anna Kulczewska-Garcia SSO Danuta Silska SSR Łukasz Lubbe